BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ŁODZI

Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 18 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 135.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.09, kwartalnie Mk. 4.20 miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1-; reklamy za tekstem 50 f; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Francja a Niemcy.

III.

W poprzednich naszych artykułach (patrz №№ 127 i 129 „Gaz. Łódzkiej") przy rozpatrywaniu zawiłej, a w obecnej dobie tak ważnej kwestji Alzacji i Lotaryngji, analizowaliśmy exposé francuza i niemca, obu szczerych pacyfistów, którzy w imię zachowania pokoju europejskiego, gotowi byli na pewnego rodzaju kompromisy.

Pokój jest dla nich podstawą rozumowania, pragną oni przeprowadzić różnego rodzaju zmiany i reformy, byle nie zahaczyć o użycie siły zbrojnej. „Mauvaises méthodes du passé"—nazywa to prof. Ruyssen.

Lecz przy bardziej szczegółowej analizie przemówień obu mężów widzimy jednakże, że mimo poglądów pacyfistycznych, mimo całą kurtuazję, prof. Ruyssen nie przestał być francuzem, zaś dr. Quidde nie przestał być niemcem, i punkty widzenia obu tych działaczy są jeszcze dość odległe od możności porozumienia. Zauważymy jedynie dobrą wolę—lecz to jeszcze nie wszystko.

Po przemówieniu d-ra Quidda zabrał głos pastor z Milhuzy Karol Scheer. Jego przemówienie jest najciekawszym z całego kongresu, gdyż jest głosem najbardziej zainteresowanej części ludności.

Wywody pastora Scheera, posiadają i w obecnej chwili wielką wartość dla nas, gdyż rzucają światło na samopoczucie pewnego *odłamu* alzatczyków.

Zaznaczamy i akcentujemy, że wyłożone w dalszym ciągu poglądy są jedynie poglądami odłamu alzatczyków, o czym mieliśmy sposobność osobiście się przekonać. Pastor Scheer również zaznacza fakt powyższy.

Przemowę swą zaczął pastor następującym zwrotem:

„Panie i Panowie!

O ile jest rzeczą trudną przemawianie w imieniu pewnego zbiorowiska ludzi, tym trudniejszym jest objaśnianie uczuć i myśli narodu, który w biegu historji podlegał tak częstym przemianom. W rzeczy samej alzatczycy i lotaryńczycy zjednoczeni dzisiaj w „Reichsland'zie" niemieckim są ogromnie różni co do charakteru i umysłowości i mimo 42 lat wspólnego losu stosunki rodzinne lub przyjacielskie są bardzo rzadkie między nimi. Nawet Alzacja, która przedstawia w sobie już więcej jednolitości, co się tyczy stanu duchowego mieszkańców, poddaje pilnemu obserwatorowi zjawiska ogromnej rozmaitości, co się tyczy orjentacji umysłów i charakterów. Alzacja przed rokiem 1870 była jedynie terminem geograficznym dla oznaczenia płodnej równiny między Renem i Wogezami; nie tworzyła ona nigdy jednostki politycznej, państwa.

W wiekach średnich Alzacja była podzielona na masę drobnych terytorjów, małych państewek, pochodzących bądź z dynastji Habsburgów, bądź od hrabiów i książąt niemieckich, bądź od biskupów; a pośród tych państewek, związanych stosunkiem feodalistycznym, znajdował się szereg „wolnych miast cesarstwa", z których najważniejsze były: Milhuza, Kolmar i Strassburg. Miasta te korzystały z pewnej niezależności i nadały sobie urządzenia demokratyczne; specjalnie Strassburg odegrał poważną rolę w rozwoju reformacji niemieckiej.

Rozmaitość narzecza idzie równolegle w Alzacji z rozmaitością poglądów: wielka część ludności mówi dialektem niemieckim, lecz można rzec, że każde miasto, każda wieś posiada własne narzecze.

Pierwszy krok w kierunku jedności politycznej Alzacji został uczyniony przez Ludwika XIV, który aneksował jedno po drugiem terytorja alzackie i włączył je do terytorjum francuskiego. Lecz dopiero po francuskiej rewolucji zniesiono ostatecznie system feodalny w Alzacji i Lotaryngji i podzielono oba kraje na departamenty. Każdy z departamentów posiadał pewną władzę lokalną, połączoną z władzą centralną w Paryżu.

Dopiero po roku 1870 byłe departamenty Haut-Rhin, Bas-Rhin oraz Lorraine zostały połączone w jednostkę polityczną pod nazwą „Alzacja-Lotaryngja". Możnaby rzec, że historja ostatnich lat polegała i polega na wytwarzaniu duszy dla tego ciała stworzonego z różnorodnych elementów.

Do powyższych wywodów należy dołączyć różnice społeczne, zawodowe i wyznaniowe; należy zaznaczyć fakt, że od r. 1870 — 250,000 alzatczyków porzuciło swą ojczyznę, a 450,000 imigrantów również przeistoczyło oblicze kraju.

Prawdą jednakże jest, że istnieją w tym kraju dwa nacjonalizmy: z jednej strony nacjonalizm alzacki, oraz nacjonalizm pangermański.

Między tymi dwoma nacjonalizmami, które ciągle pragną się zwalczyć, znajduje się znaczna większość narodu alzackiego, zmęczona staremi kłótniami i zatargami, świadoma swej żywotności, poszukująca nowych dróg.

Ta wielka armja alzacka idzie jeszcze po omacku, jest ona jeszcze niezdecydowaną w stosunku do wielu zjawisk, lecz posiada już linję wytyczną. Jest nią kroczenie w spokoju do nowego ideału.

Dziś przemawiam w imieniu tych alzatczyków, którzy pragną iść naprzód, walczyć i zwalczać dawne przeszkody, których ideałem jest braterstwo narodów".

Zet El.

Kronika polityczna.

Zjednoczony gabinet.

LONDYN, 17-go maja.

Jak donosi biuro telegraficzne Reutera z Petersburga, po długich, cały dzień trwających pertraktacjach, nastąpiło zjednoczenie między komitetem wykonawczym rady robotniczej i żołnierskiej a tymczasowym rządem.

Ostatni oficjalnie w tej sprawie roześle więcej szczegółów.

Rezultatem tej ugody będzie wstąpienie do nowego gabinetu trzech demokratycznych i trzech narodowych socjalistów.

Długi Rosji.

Długi Rosji wzrastają równomiernie z długami innych wojujących państw.

Obecnie dosięgają one cyfry 55 miljardów rubli a procentów od nich musi Rosja płacić rocznie 2 i pół miljarda rubli, t. j. tyle, ile wynosił całoroczny budżet państwa a pięć razy więcej, jak wynosiły dawniejsze procenty od długów państwowych.

Generał Evert przeciw rewolucji.

„Russkoje Słowo" donosi:

Generał Evert został postawiony przed sąd wojenny za to, że miał zamiar na czele wojsk swoich ruszyć na Moskwę i przywrócić dawne rządy.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Podczas ostatniego posiedzenia, minister spraw zagranicznych, Milukow, zakomunikował rządowi tymczasowemu ostateczne swe postanowienie wystąpienia z gabinetu. Przyczyną ustąpienia jest różnica poglądów, zachodząca pomiędzy Milukowem i rządem tymczasowym, w kwestji przekształcenia gabinetu. Członkowie gabinetu niezwłocznie zaproponowali prezesowi ministrów, ks. Lwowowi, objęcie ministerjum spraw zagranicznych, ten jednakże kategorycznie odmówił, tłómacząc iż nie czuje się powołanym do tego stanowiska. Ks. Lwow oznajmił przytem, iż woli on raczej zachować dla siebie tekę spraw wewnętrznych. Większość członków gabinetu oświadczyła się wówczas za powierzeniem ministerjum spraw zagranicznych ministrowi finansów, Tereszczence. Minister sprawiedliwości Kerenskij objął teki ministerjum wojny i floty.

Pierwsza pożyczka Rosji w Ameryce.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone udzieliły Rosji pierwszej pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów.

„Ukrainiec gen.-gubernatorem Galicji".

Pod sensacyjnym tytułem „Ukrainiec generał-gubernatorem Galicji i Bukowiny" powtarza lwowskie „Diło" za „Russkiem Słowem" wiadomość z Kijowa, iż prowizoryczny rząd rosyjski zamianował wybitnego działacza narodowo ukraińskiego, prof. Dymitra Doroszenkę komisarzem dla okupowanej części Galicji wschodniej i dla Bukowiny z prawami generał-gubernatora. Do zakresu działania tego komisarza należeć mają wszystkie sprawy administracji cywilnej a do pomocy będą mu dodane miejscowe komitety krajowe i powiatowe.

Stanowisko ukraińców.

WIEDEN, 17-go maja.

Ukraińscy przedstawiciele stronnictw postanowili, aby, wobec stanowiska rządu w sprawie wyodrębnienia Galicji, zająć zdecydowane stanowisko wobec rządu.

W sprawie stanowiska Koła Polskiego.

WIEDEN, 17 maja.

„N. Freie Presse" oświadcza, że zapadłe wczoraj uchwały Koła Polskiego w sprawie stanowiska względem rządu nie będą miały decydującego znaczenia.

Istnieje możliwość ustąpienia ministra Bobrzyńskiego.

Inne dzienniki jednak, wbrew opinji „N. Fr. Presse", obawiają się, że uchwały Koła Polskiego będą miały daleko idące następstwa.

WIEDEN, 17 maja.

Koło Polskie ukończyło dzisiaj swoje prace, stawiając rządowi cały szereg uchwał, mających zasadnicze polityczne znaczenie.

Wzajemne odwiedziny.

Z Wiednia informują „Frankfurter Ztg.": Austro-węgierski minister spraw zewnętrznych hr. Czernin udać się ma znów za kilka dni do Berlina. Jak przewidują kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg w niedługim czasie uda się raz jeszcze do Wiednia. Podróże te mają na celu, aby obydwa rządy sprzymierzone i ich przedstawiciele zachowali jaknajwyraźniej czucie wzajemne i porozumiewać się mogli osobiście w każdej chwili.

Zwolnienie posłów parlamentarnych.

Z Wiednia donoszą: Dowiadujemy się, że cesarz zarządził, aby wszyscy członkowie obu Izb Rady państwa, pełniący służbę wojskową, otrzymali urlopy z dniem 15 maja.

Głównodowodzący armji amerykańskiej.

„New York Herald" donosi, że generał amerykański Franklin Bell wyjedzie niebawem do Europy i uda się na front francuski, gdzie obejmie naczelne dowództwo nad armją północno-amerykańską, której pierwsze oddziały oczekiwane są we Francji w jaknajbliższym czasie.

Szkoła wojskowa w West Point zamianowała 139 uczniów swoich oficerami.

Liczba ochotników amerykańskich dosięgła obecnie 200,000. Są to przeważnie ludzie młodzi i zamożni, nie potrzebujący żadnego wsparcia i zasiłku, a jak powiada „Corriere della Sera", ludzie, którzy nic nie mają do stracenia.

Ilu żołnierzy potrzebuje Francja.

Agencja Havasa donosi: W senacie obradowano nad projektem Berangera o obowiązkowej służbie cywilnej. Beranger powiedział, że potrzeba jeszcze 900,000 żołnierzy i robotników. Obowiązkowa służba ma dostarczyć fabrykom prochu oraz pokrewnym gałęziom przemysłu wojennego 300,000 kobiet.

Wojska rosyjskie we Francji.

Biuro Wolffa ogłasza:

Rosyjskie wojska we Francji nie chcą już walczyć na rzecz francusko-angielskich interesów, gdyż po poniesieniu ciężkich strat koło Brimont poznały, że się im zawsze udziela najcięższe zadania do wykonania na rzecz francusko-angielskiego imperjalizmu. — Nowe dochodzenia wykazały, że rosyjskie związki samowolnie opuściły przydzielone im pozycje i cofnęły się.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.
Od d. 8 Czerwca w celu powiększenia lokalu przenosi się do oficyny.

Pomoc Edisona.

Berlińskie dzienniki donoszą z Hagi: Wedle wiadomości z Nowego Jorku, zajmuje się obecnie Edison na czele 75 techników udoskonaleniem wynalazku, służącego do obrony przeciwko łodziom podwodnym. Ma to być przyrząd, który mieścić się będzie na pokładach okrętów i przez wytwarzanie specyficznych fal, będzie wystrzelone torpedy nieprzyjacielskie albo zwracać z ich drogi, albo wywoływać ich przedwczesne i skutkiem tego nieszkodliwe wybuchy.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (14 maja).

Front kaukaski: Na południu od Ercindjanu wypartą została przez kurdów kompanja nasza, po zaciętej walce na górze Keler Kami.

Kurdów, zamierzających posunąć się naprzód pod Belumer, na południowym wschodzie od Ercindjanu, odparto.

Front w Mezopotamji: Pod naporem przeważających sił tureckich, nasze siły zbrojne ustępują na lewy brzeg Diali.

Lotnictwo: W kierunku Kowla artylerja nasza zestrzeliła pod Rudką Sitoriczką latawiec niemiecki, który spadł wśród stanowisk naszych.

Z francuskiego (14 maja).

Lotnictwo: Dnia 12 i 13 maja zestrzelono 6 latawców nieprzyjacielskich. Potwierdza się, iż inny latawiec niemiecki w dniu 4 maja, w wyniku walki, spadł na ziemię i strzaskał się.

Nasze eskadry, zaopatrzone w bomby, zrzuciły 4.000 klgr. materjału wybuchowego na dworce kolejowe i magazyny, poza frontem niemieckim.

(15 maja).

Wczoraj, po gwałtownem ostrzeliwaniu Chemin des Dames, atakowali niemcy stanowiska nasze w okolicy na północnym zachodzie od L'Epine de Chevrigny. Nasz ogień zatorowy, oraz ogień naszych karabinów maszynowych powstrzymał ten atak, zanim zdołał on dojść do naszych linji, za wyjątkiem jednego punktu, gdzie jeden z oddziałów wtargnął do wysuniętego naprzód rowu naszego na południowym zachodzie od Fillain.

W Woeuvre i w Lotaryngji oddziały nasze wtargnęły na wielu punktach do linji niemieckich i uprowadziły jeńców.

Z angielskiego (14 maja).

Poczyniliśmy w dalszym ciągu postępy na północy od Scarpe, zajęliśmy ostatecznie Roeux i wzięliśmy kilku jeńców. Cała wieś Roeux, broniona przez nieprzyjaciela z wielką stanowczością, była w kwietniu widownią bardzo zaciętych walk. Obecnie znajduje się w naszem posiadaniu.

Na północy od Gavrelle posunęliśmy nieco naprzód nasze linje.

Wczoraj strącono 6 latawców niemieckich. Dwa zmuszone zostały do opuszczenia się poza naszemi granicami. Z pośród naszych zginęły 3 latawce.

(15 maja).

Wczesnym rankiem ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie stanowiska nasze w Bullecourt i linję Hindenburga, oraz wykonał następnie dwa stanowcze ataki. Usiłowania jego przeciwko linji Hindenburga rozchwiały się zupełnie; również odparty został atak na Bullecourt, podczas którego, wysunięty naprzód posterunek nasz zmuszony został do cofnięcia się na pewien dystans, w północno-zachodniej części wsi, po zaciętej walce.

Za pomocą kontrataku nieprzyjaciel natychmiast został przez nas wyparty i pozostawił w naszych linjach 250 zabitych i rannych.

Następnie wykonał trzeci atak na północno-zachodni kąt Bullecourt. Atak ten odparto skutecznie ogniem artylerji, piechoty i karabinów maszynowych. — Czwarty atak poprowadzono od strony południowej i południowo-wschodniej, przyczem nieprzyjacielowi powiodło się wyprzeć o 100 yardów wstecz nasz posterunek. Straty nieprzyjacielskie w szeregu tych bezskutecznych ataków były ciężkie.

W walce w powietrzu zestrzelono wczoraj dwa latawce niemieckie, a jeden zmuszony został do opuszczenia się przed naszemi linjami. Zginęły dwa nasze latawce.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

17-go maja. — Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Z powodu silnego kontrnatarcia angielskiego, musieliśmy wczesnym rankiem opuścić we wsi Roeux tereny, któreśmy ostatnio zyskali. W związku z temi walkami odparto na południu od Scarpe rano i popołudniu silne ataki angielskie, wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat. Również na południu od Elencourt ataki angielskie nie odniosły żadnego powodzenia. Na froncie niniejszej grupy wojskowej wzięliśmy w maju dotychczas 2300 anglików do niewoli.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Pod Vauxaillon i na wschodzie od Laffaux, za pomocą szybkiego natarcia posunęliśmy linie nasze o pareset metrów naprzód i uczynione sukcesy utrzymaliśmy wobec ataków francuskich. Wśród krwawych strat nieprzyjaciel utracił jeszcze 243 jeńców i wiele karabinów maszynowych. Również na zachodzie od Froidmont—Fe, pod Braye powiodło się nam odebrać przeciwnikowi część wysuniętego naprzód stanowiska i zabrać mu przytem jeńców. Liczba wziętych na tym froncie francuskim jeńców od początku bieżącego miesiąca powiększyła się do 2700 ludzi. Pozatem działalność bojowa w obrębie tej grupy wojsk, jak i na innych frontach była nieznaczną.

Front macedoński.

Po wielodniowem przygotowaniu artyleryjskiem na północy i na północnym-zachodzie od Monastyru nastąpiły silne ataki francuskie, które zakończyły się zupełnym sukcesem dla walczących tam wojsk niemieckich i bułgarskich. Nieprzyjaciela odrzucono wszędzie, wśród obfitych strat, za pomocą kontrnatarć i walk na bagnety.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 16-go maja.

Wschodni i południowo-wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Z widowni włoskiej.

Piąty dzień nowej bitwy nad Isonzo wypełniony był równie gwałtownemi walkami, jak i poprzednie. Nieprzyjaciel ciągle jeszcze prowadził swe masy do ataku z ogromną zaciętością. Poświęcono tysiące włochów. Nasza broń ponownie wytrzymała atak z zupełnem powodzeniem.

Pomiędzy Quazzaa Kanale powiodło się Włochom na małym odcinku zyskać lewy brzeg Isonzo. Przeszkodzono dalszemu rozpostarciu się. Liczne silne natarcia piechoty ponownie były skierowane na wzgórza pod Plava i Zagóra. Na Kuku zdołał chwilowo stanąć nieprzyjaciel. W zaciekłych zapasach ręcznych przepędziliśmy go znowu stamtąd. Również minęły bez powodzenia dla włochów, wszystkie ich, obfitujące w straty, usiłowania, zmierzające do opanowania Monte Santo i Monte Gabriele, oraz do zachwiania naszych linji na wschodzie i na południowym-wschodzie od Gorycji.

W obrębie Fajti Hrib nieprzyjaciel ponownie atakował daremnie dnia poprzedniego. Do powtórzenia tego natarcia nie doszło, albowiem artylerja nasza, świadoma celu, wspierana przez lotników, powstrzymała ogniem włoskie kolumny atakujące w ich rowach. W nocy walka ustała. W godzinach rannych walka armatnia znowu stała się więcej ożywioną. Liczba wziętych przez wojska nasze jeńców wzrosła do 2000, wśród nich znajduje się około 50 oficerów.

Dwa włoskie latawce systemu Nieuport padły ofiarą naszych lotników bojowych.

W Tyrolu pomiędzy dolinami Eoz i Sugana ogień artylerji nieprzyjacielskiej stał się nieco silniejszym.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ, 17 maja. Urzędowo donoszą:

W nocy z 15 na 16 maja podjął jeden z oddziałów naszych lekkich sił morskich skuteczny atak na linje Oranto, rezultatem którego padły: jeden włoski torpedowiec, trzy handlowe parowce i 20 uzbrojonych parowców strażniczych. Wzięto do niewoli 72 anglików, którzy znajdowali się na parowcach strażniczych. W powrotnej drodze stoczyły nasze siły cały szereg uporczywych walk z przeważającemi siłami przeciwnika, w trakcie których nieprzyjaciel, składający się z angielskich, francuskich i włoskich okrętów, poniósł dotkliwe straty. Na dwóch nieprzyjacielskich torpedowcach dostrzeżono pożary.

Wtrącenie się do walki nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i lotników nie miało żadnego skutku, ponieważ zneutralizowane zostały naszemi latawcami, które zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne a pozatem obrzuciły skutecznie bombami dwa nieprzyjacielskie krążowniki.

Nasze oddziały morskie powróciły w całości, ponosząc tylko nieznaczne straty w ludziach i urządzeniach. Jedna niemiecka łódź podwodna, współdziałając z naszemi siłami, zatopiła jeden krążownik o 4-ch kominach.

Komenda floty.

W sprawie odbudowy kraju.

W związku ze sprawami, dotyczącemi odbudowy kraju, które będą omawiane na przyszłym zjeździe przemysłowców budowlanych, zabiera głos organ specjalny „Der Wiederaufbau" w artykule „Bauten in Königreich Polen".

Czytamy w nim co następuje:

„Przemysłowi budowlanemu niemieckiemu nadarza się dobra okazja współdziałać użytecznie w Polsce, gdyż aczkolwiek inżynierowie polscy dostarczą głównych sił do wypracowania i nadzoru nad robotami budowlanemi, lecz zwrócona będzie uwaga i na inżynierów niemieckich, których wykształcenie i praktyka życiowa nadaje się wyśmienicie do tych robót. Inżynierowie niemieccy z wyższem wykształceniem będą mieli w najbliższych latach duże pole do działania w Królestwie Polskiem, specjalnie w zarządzie krajem, bez względu na to, czy dotychczasowy czysto niemiecki zarząd cywilny przejdzie stopniowo w ręce polskiego zarządu królewskiego, jest rzeczą jasną, że wtedy nastąpi duże pole do działania i dla niemieckich firm przemysłowo-budowlanych. Dla wykonywania dużych robót betonowych i z żelaza, a w szczególności dla robót ziemnych, zakrojonych na dużą miarę, istnieje mało firm czysto-polskich. Na tym polu dużą działalność rozwinąć mogą niemieckie firmy przemysłowo-budowlane. Uczyniły to już niektóre firmy niemieckie, zakładając nowe biura jeszcze za czasów gospodarki rosyjskiej. Zakładanie takich filji należy doradzać rodzajem próby choćby ze względu na zamówienia rządowe i na dokładne i prędkie zapoznanie się z warunkami miejscowemi. Do tego konieczna jest znajomość języka miejscowego. Radzimy więc, by nasi młodsi inżynierowie i technicy przemysłowo-budowlani uczyli się języka polskiego".

Do wydarzenia na placu św. Aleksandra.

Pod nagłówkiem powyższym „Deutsche Warschauer Ztg." donosi co następuje:

„O starciu niemieckiego patrolu wojskowego z księdzem dn. 13 maja 1917 r. na placu S-go Aleksandra rozpowszechniono fałszywe pogłoski.

Badanie sądowe wykazało, że ksiądz bez żadnego powodu zaatakował żołnierza z patrolu uderzeniami laski.

Podczas aresztowania na skutek tego księdza, żołnierz ani go bił, ani też popychał.

Winnym wypadku jest sam ksiądz. Patrol nie przekroczył swych pełnomocnictw".

Reforma pisowni polskiej.

Wiadomą jest rzeczą, że stosowanie kilku różnych pisowni wytwarza zgoła niepotrzebny chaos w dziedzinie naszego języka. Najbardziej jednak ta niewłaściwość daje się odczuwać w nauczaniu szkolnym, bo nietylko poszczególne podręczniki stosują różne pisownie, ale i nauczyciele, wykładający w danym zakładzie, bardzo często hołdują różnym zasadom ortograficznym.

Bywa również i tak, że dany nauczyciel lub nauczycielka, udzielając lekcji w kilku szkołach, niemal co godzina muszą naginać się do innych zasad w zależności od tego, jaka pisownia jest przyjęta w tym czy innym zakładzie naukowym. Taki stan rzeczy oczywiście zamiast ułatwiać w wysokim stopniu, jeszcze utrudnia młodzieży zdobywanie nauki.

Szczęśliwą zatym myśl powzięło Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan, skoro na sobotę, to jest na jutro, wyznaczyło posiedzenie, poświęcone specjalnie tej doniosłej sprawie. O ile nam wiadomo, ostatnie uchwały Akademji Umiejętności w Krakowie nie rozstrzygają kwestji ortografji polskiej ostatecznie, a pozostawiają ją nadal otwartą dla dyskusji, wzywając jednocześnie czynniki miarodajne do wypowiedzenia się. Ujmując rzecz z tej strony, nauczycielstwo łódzkie nietylko może i powinno ujednostajnić tę sprawę na gruncie miejscowym, ale również może przyczynić się pośrednio do ostatecznego jej zdecydowania.

Należy więc spodziewać się, że na zapowiedzianą konferencję licznie przybędzie zarówno nauczycielstwo szkół średnich jak i elementarnych, a w pierwszym rzędzie naturalnie poloniści winni uważać to za swój szczególny obowiązek.

Wiadomości bieżące.

— Przyjazd członka Rady Stanu Michała Łempickiego.

W Łodzi bawi od wczoraj Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Rady Stanu p. Michał Łempicki.

Pan Łempicki przyjmował dziś rano w Grand Hotelu deputacje łódzkie a następnie po południu wyjechał do Zgierza.

Dla uczczenia p. Michała Łempickiego odbędzie się dziś o godz. 8½ w. przyjęcie w sali Manteufla, organizacją którego zajmuje się inspektor por. Tadeusz Bobrowski.

— Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej.

W środę, 23 maja, o godz. 5-ej po południu w sali Tow. kredytowego m. Łodzi odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny będzie następujący: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego i sekretarzy Rady miejskiej; 3) konferencja Rady miejskiej; 4) wybór członków delegacji i komisji.

— Dywidendy rosyjskich banków.

Obecnie nadchodzą pisma z Rosji, z których dowiadujemy się o rezultatach działalności banków rosyjskich za ostatni 1916 rok.

Nie od rzeczy będzie podać kilka danych o znanym dobrze w Łodzi Wolż

sko-Kamskim banku. W bilansie Wołgo-Kamy b. za r. 1916 znajdujemy zysk czysty 7,6 milj., t. j. o 2,4 milj. więcej niż w r. 1915 i 3,3 więcej niż w r. 1914. — Bank odpisał strat: na wekslach protestowanych 302 tys. rb., a na należnościach w oddziałach: Łódź, Warszawa i Ryga rb. 2 i pół miljona. Dla akcjonarjuszów pozostała do dyspozycji suma rb. 5.858.329, z czego zwrócono specjalnemu funduszowi rezerwowemu pożyczone dawniej na dywidendę 932.632. — Dywidendy wyznaczono za rok 1916 24 proc. Nowa emisja akcji jest na widoku.

Moskiewski bank przemysłowy wypłacił 10 proc. dywidendy. Rosyjski Bank dla handlu zewnętrznego zamyka bilans czystym zyskiem 21,06 milj. rb. przeciw 11,24 milj. rb. w roku ubiegłym; dywidenda wynosi 35 rubli zamiast 22 i pół rb. w r. 1915.

— Bankructwo cyganów.

Tabory cygańskie, pozostałe w Polsce po odejściu rosjan, przeżywają ciężkie tarapaty. Kilkudziesięciu cyganów osiadło w powiecie węgrowskim, władza bowiem zabroniła im koczowania, włościanie zaś przestali wierzyć w ich gusła, czary i wróżby.

Na domiar złego żandarmerja w samym początku zaczęła prześladować złodziei i koniokradów, a że nawet kowalstwo i blacharstwo obecnie nie popłacają, cyganie znaleźli się bez sposobu do życia.

Szczegóły powyższe czerpie „Głos" od drobnych wekslarzy, którym cygani wyprzedali monety srebrne, w jakie przystrajały się ich kobiety. Obecnie już niemają co sprzedawać. Ostateczność popycha ich do pracy wyrobniczej, co również przychodzi im z wielkim trudem, głównie z powodu niechęci, z jaką włościanie spoglądają na tych przybłędów.

— Fałszywe 10-io fenigówki

ukazały się w obiegu fałszywe dziesięciofenigówki.

Poznać je łatwo, gdyż są lżejsze od prawdziwych i kolor ich bledszy.

— Ze Stow. naucz. chrześcijan.

Stow. nauczycieli chrześcijan weszło w ściślejszy kontakt z Ł. O. R. O. w celu „spółpracy w zbliżającej się Kweście ogólnokrajowej „Ratujcie Dzieci". Współpraca ta będzie polegała na zorganizowaniu sekcji odczytowej, której zadaniem będzie dostarczyć prelegentów tym radom miejscowym, którym brak własnych sił odczytowych. W tym roku właśnie jak i w zeszłym, organizowane będą przez miejscowe prowincjonalne Rady opiekuńcze odczyty po wsiach i miasteczkach w celu spotęgowania akcji ratowniczej przez podniesienie w ludności uczuć obywatelskich i świadomości obowiązków społecznych.

Zarząd Stow. zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich tych osób, które w zeszłym roku wyjeżdżały z odczytami jak również i do tych, które dotąd udziału w podobnej akcji nie brały, o łaskawe zgłoszenie gotowości wygłoszenia odczytu na prowincji. Zapisy przyjmuje kancelarja Stow. Andrzeja 4 od 5—7 po poł.

W celu omówienia tematu odczytów i niektórych spraw organizacyjnych sekcji odbędzie się we wtorek dn. 22-go b. m. w lokalu Stowarzyszenia posiedzenie wszystkich prelegentów.

— Ze związku szewców i kamaszników.

Wczoraj w lokalu Rady Związków i Stowarzyszeń przy ulicy Pustej nr. 11a odbyło się ogólne roczne zebranie członków Związku szewców i kamaszników. Zagaił zebranie prezes Związku p. Wojciech Kuśmirek.

Na przewodniczącego powołano p. Franciszka Judę.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum sekretarz Związku p. Roman Kotasiński odczytał protokuł poprzedniego zebrania z dnia 28 stycznia 1917 r.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności Związku za rok ubiegły.

Dnia 12 lutego 1916 zebrała się garstka szewców po raz pierwszy w sprawie założenia Związku szewców i kamaszników, pod przewodnictwem sekretarza Rady Związków i Stowarzyszeń p. Kwiatkowskiego została powołana do życia komisja organizacyjna.

Ogólna liczba członków obecnie wynosi 264 osób.

Udzielono zapomóg z powodu choroby Rb. 65.

Od 14 maja 1916 r. do 6 maja 1917 dochód wyniósł Rb. 512 kop. 85, rozchód Rb. 276 k. 53, w kasie zatem pozostało Rb. 236 k. 32. Następnie odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Ponieważ sprawozdania nie zgadzały się, przeto p. Leon Purman wnosi wniosek, by rachunków kasowych nie przyjmować, natomiast by kasjer złożył kasę w ręce nowego Zarządu, i by na tej podstawie Komisja rewizyjna mogła stan kasy przedstawić na następne zebranie niedzielne. Wniosek p. Purmana przeszedł.

Wybory, dokonane przez tajne głosowanie dały wynik następujący:

Do Zarządu weszli pp. Czesław Trębiński (prezes), Stanisław Mierzwiński (skarbnik), Franciszek Juda (sekretarz), Władysław Rzewski, Jan Stanek, Andrzej Lewandowski i Narcyz Burawski.

Jako zastępcy: pp. Wojciech Kuśmirek, Karol Wodzyński, Stanisław Grochal i Ignacy Koraszewski.

Do komisji rewizyjnej: pp. Wincenty Skrzypek, Walenty Sobolewski i Ludwik Rychlik. Zastępcy pp. Władysław Chameżyk, Józef Stępczyński.

— Z kuratorjum obywatelskiego.

(*) W przeciągu ostatniego roku kuratorjum obywatelskie wypłaciło rodzinom rezerwistów 842527 rb. i 232048 mk.

— Zapomogi dla niezamożnych.

(*) Do kwietnia 1917 r. przy wydziale zapomogowym w magistracie zarejestrowano 83297 osób, które otrzymały zapomogi w dzielnicach zapomogowych; w przeciągu ostatniego roku wyżej wspomniany wydział wypłacił zapomóg na sumę 309697 mk. i 277821 rb.

— Pożyczki bezprocentowe.

(*) We wtorek dnia 22 i w środę 23 b. m. w sekcji zapomogowej przy magistracie wydawane będą dwutygodniowe pożyczki niezamożnym właścicielom domów.

We wtorek tym, których nazwiska rozpoczynają się na lit. od A do L, w środę zaś od M do Z.

— Pieniądze z Ameryki.

(*) Komitet dla podziału pieniędzy, nadesłanych z Ameryki otrzymał od komitetu amerykańskiego z Berlina 32000 marek dla podziału pomiędzy instytucje za miesiąc maj.

— O podatkach.

(*) Z podatku na bilety tramwajowe magistrat miejscowy miał dochodu od grudnia 1916 r. do marca r. b. 141276 mk., z handlu na rynkach i ulicach od stycznia do kwietnia 1917 r. 5593 mk.

— Pozwolenie na jazdę rowerem.

Do jazdy rowerem po mieście i okolicy, według rozporządzenia władzy, potrzebne jest specjalne zezwolenie. Dla otrzymania takiego pozwolenia, należy złożyć do wydziału paszportowego w cesarskiem, prezydjum policji, okienko nr. 34, prośbę ze ścisłem umotywowaniem celu jazdy.

Wydawanie zezwolenia następuje dopiero po stwierdzeniu niezbędności roweru dla petenta.

— Przedstawienie dla dzieci.

Koło kuratorów szkół miejskich ludowych dla dzieci w. m. zajęło się energicznie akcją, mającą na celu rozwój czytelnictwa wśród dziatwy ludu, aby tą drogą podnieść i uobywatelnić te warstwy ludności, które do niedawna pozbawione były praw obywatelskich.

Dla zdobycia funduszów na książnicę, koło urządza w sobotę 19 b. m. o godzinie 4 po poł. w teatrzyku Scala przy ul. Cegielnianej 18, przedstawienie teatralne, które wykonane zostanie wyłącznie przez dzieci szkół ludowych w. m.

Oprócz tego rozpowszechnia koło odezwę do dzieci zamożniejszych, by składały książki dla biedniejszej dziatwy.

— Pokaz ogrodniczy.

W niedzielę, 20-go b. m., staraniem łódzkiego Koła Związku zawodowego ogrodników urządzony będzie pokaz ogrodniczy w ogrodzie p. Herbsta przy ul. Emilji róg Przędzalnianej. Pokaz prowadzony będzie przez p. Wesołka, kierownika ogrodu p. Herbsta, a tematem wykładu letnie cięcie łozy winnej.

Pokaz rozpocznie się o g. 4 pop.

Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 f.

— Z kooperatywy „Robotnik".

(*) Zarząd kooperatywy „Robotnik" postanowił urządzić kasę chorych dla pracowników i urzędników, oraz udzielać ostatnim dwutygodniowe urlopy.

Dalszy ciąg ogólnego zebrania odbędzie się w dniu 3 czerwca.

— Łódzka straż ogniowa

W niedzielę, dnia 20 maja, o godzinie $6^{1}/_{2}$ rano, ćwiczenie III-go oddziału, w poniedziałek 21 maja o godz. 7 wieczorem ćwiczenie 4-go oddziału — w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— Sprzedaż ziemniaków do sadzenia.

Delegacja zaprowiantowania miasta, w dalszym ciągu sprzedaje ziemniaki do sadzenia. Dotychczas sprzedano ich z górą 26 wagonów po 36 mk. za korzec. Osoby, chcące otrzymać ziemniaki do sadzenia, powinny złożyć prośbę z podaniem wielkości gruntu. Przy wydaniu zaś ziemniaków otrzymujący winien podpisać zobowiązanie, że przy sprzęcie ziemniaki delegacji zwróci.

— Rewizja mieszkań stróżów.

Dotychczas lekarze cyrkułowi zwiedzili z górą 400 mieszkań stróżowskich, niektórych właścicieli domów zobowiązano do udzielenia stróżom mieszkań odpowiadających warunkom sanitarnym.

— Zatrucie gazami.

W domu przy ulicy Widzewskiej 47 stróż Fr. Grzegorczyk wraz z synem Bronisławem byli zajęci reparowaniem rur w dole ustępowym, wskutek nagromadzenia się gazów obydwaj ulegli zatruciu i wpadli do dołu. Do nieszczęśliwych zawezwano IV oddział straży ogniowej, po energicznych wysiłkach topornikom udało się wydobyć obydwóch jeszcze żywych. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł obydwóch do szpitala.

— Zabójstwo.

W nocy z 11 na 12 b. m. około g. 10 wiecz. tłumacz przy żandarmerji Emil K. z Sakulina zauważył we wsi Skorotki gm. Lisowiec, wóz, przemycający mąkę, na którym znajdowało się 2 ludzi. Gdy K. kazał im zatrzymać się, jadący napadli na niego i zamordowali go nożami, a następnie trupa wrzucili do pobliskiego stawu. Pies policyjny następnego dnia sprowadził policję na miejsce zbrodni i śledztwo wykazało, że sprawcami napadu byli 2 synowie miejscowego gospodarza, z których jednego aresztowano, drugi zaś zdołał zbiec.

— Pożar w okolicy.

(*) We wsi Łopatki pod Łaskiem wybuchł pożar u włościanina w stajni.

Po upływie kilku godzin pożar umiejscowiono. Wszystkie budynki drewniane, kilka koni, krowa i świnie zostały spalone.

Nadesłane.

— Kwesta ogólnokrajowa.

I w tym roku znowu odbędzie się na rzecz Kwesty Wystawa dzieł sztuki, skompletowana ze zbiorów, będących w prywatnym posiadaniu mieszkańców naszego miasta. Tym razem jednak nietylko arcydzieła pędzla stanowić mają przedmiot pokazu. Wystawa obejmować ma wszelkie dzieła sztuki nowoczesnej i starożytnej, jakoteż wogóle cenne starożytności, jak np. meble, tkaniny i koronki. Lokal dla Wystawy znowu został łaskawie ofiarowany przez p. bar. Heinzla w posesji jego przy ul. Piotrkowskiej 104.

Skład Komitetu Wystawy (Sekcji IX) stanowią pp. M. Barciński, M. Daszewski, R. Geyer, K. Grabowska, A. bar. Heinzlowa, J. bar. Heinzel, Z. Kon, St. Kroll, W. Lürkens, Fr. Łubieński, M. bar. Manteufel, A. Neumann, dr. Polakowski, R. Radwański, J. Rappaport, Z. Urbanowska, J. Urbanowski, J. Weeltzel i J. Wojciechowski.

Komitet uprasza niniejszym wszystkich posiadaczy nowoczesnych i starożytnych obrazów, rzeźb, bronzów, miniatur, ceramiki, tkanin, pasów, koronek i mebli o łaskawe zgłoszenia pod adresem Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej (Piotrkowska 96).

Spodziewać się należy, że nikt od uświetnienia wystawy się nie uchyli i że pokaz tegoroczny obejmie znakomitą część cennych zbiorów łódzkich, stanowiąc tym sposobem nowy przyczynek do historji kultury naszego miasta.

Kronika sądowa.

— Z polskich sądów pokoju.

(*) Sędzia pokoju IV rewiru p. Andrzejewski rozważał dziś sprawę wytoczoną przez adw. przys. Edwarda Filipkowskiego przeciw Bankowi Handlowemu „Wilhelm Landau".

Powodami byli Marceli Rajchman (o 500 rb.), Zdzisław Lubiński (o 495 rb.) Tadusz Sztencel (o 360 rb.), Józef Rosenblat (o 495 rb.) i Albert Łaski (o 487 rubli 50 kop.).

W powództwie zaznaczono, iż powody pracowali w pozwanym Banku w charakterze urzędników—od marca zostali zwolnieni i niewypłacono im pensji.

Pozwany Bank bronił się, że powody zgodzili się na zmniejszenie im o 50 proc. pensji, i wyjaśnia co następuje:

W grudniu 1914 r. Łódź była odcięta od Warszawy, a dyrektor Becker był na zesłaniu, p. Stanisław Silbersztejn, członek rady, wezwał do siebie prokurentów w sprawie zmniejszenia personelu i oświadczył między innemi, że podczas ostatniej swej bytności w Warszawie, na zapytanie, czy ma łódzkiemu personelowi w dalszym ciągu wypłacać całą normalną pensję, p. Geisler, prezes zarządu odpowiedział: „płać pan tak długo, póki są pieniądze w kasie".

Niemniej jednak 1 stycznia 1915 r. nastąpiło wymówienie posad całemu personelowi od 1 kwietnia 1915 r.

Przed upływem tego terminu w marcu 1915 r. udała się do pp. Silbersztejna, Berlinera, Szymonowicza i Otte delegacja, której p. Sibersztejn oświadczył, że projektowana redukcja pensji jest wobec braku możności porozumienia się z centralą warszawską jedynie asekurowaniem się przed decyzją w tym przedmiocie zarządu w Warszawie, aby być z nim w zgodzie, o ile w Warszawie zarząd uchwali zmniejszenie pensji i w czyn je wprowadzi.

Podobne oświadczenie złożył i członek rady Benich.

Niezależnie od tego, p. Silbersztejn powiedział prokurentowi firmy Sładkiemu, że o ile się okaże, że centrala warszawska całą pensję płaci, to i łódzki oddział ją dostanie.

Pomimo przedstawienia całej sprawy zmniejszenia pensji warunkowo od 1 kwietnia 1915 r., dano urzędnikom do podpisania nową umowę, treści następującej:

„Łódź 1 kwietnia 1915 r.

Do Banku Handlowego „Wilhelm Landau".

Wobec kończącego się z dniem dzisiejszym terminu i na skutek wypowiedzenia mi posady w d. 1 stycznia r. b., dotyczasowego stosunku urzędniczego mego do Banku Handlowego „Wilhelm Landau", wyrażam niniejszym zgodę mą na poniżej wymienione nowe warunki kontraktu.

Podejmuję się spełniać obowiązki, związane z dotychczasową moją posadą w Banku bez żadnej pretensji lub żądań 3-miesięcznego wypowiedzenia co pierwszego każdego miesiąca, o ile Bank Handlowy tego zażąda, najpóźniej do 20 poprzedniego miesiąca".

Jednocześnie p. Silbersztejn dał do zrozumienia personelowi Banku przez prokurenta firmy, Bauma, że o ile nowe umowy nie będą przez urzędników podpisane, biuro będzie zamknięte, zaś kasjerowi, M. Neuowi, polecił p. S. nie wypłacać tym urzędnikom, którzy nie podpisali.

Naturalnie, że wobec ciężkich warunków życia, wywołanych wojną, wszyscy urzędnicy nowe warunki podpisali, uważali jednak, że podobna umowa nie jest zgodną z tem, co p. Silberstein sam oświadczył, oraz niezgodne z instrukcją, otrzymaną z warszawskiej centrali —

ODEON Dziś ODEON

MIA MAY

w głównej roli dramatu

„Mgła i Słońce"

Uwaga: Obraz ten zaliczony został do brylantowej serji May jako najwybitniejsze arcydzieło sezonu 1917 roku.

Wobec wielkiego nakładu kapitału, związanego z nabyciem obrazu, dyrekcja zmuszona była ceny podwyższyć. Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne

wobec czego sprawę oddano do sądu.

—

Sprawa została odłożona, celem zawezwania warsz. bankiera Maksa Adersa, głównego administratora banku.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 16 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego obradowano w dalszym ciągu nad etatem kanclerza Rzeszy oraz nad polityką wewnętrzną.

Poseł Schieffer (nar. lib.): „Powinniśmy uważać się za najszczęśliwszych, gdyby się nam udało możliwie jaknajprędzej uwolnić się od panującego u nas teraz socjalizmu państwowego. Wszystko co się teraz mówi lub pisze powinno wypływać z poczucia wielkiej odpowiedzialności. O tem to właśnie powinien by lepiej pamiętać poseł Scheidemann w owej chwili, gdy groził tu przed nami widmem rewolucji (poseł Scheidemann rzuca okrzyk: Czytajże pan dobrze to, co powiedziałem). Zrozumiałem najzupełniej dokładnie właśnie to, co pan miał na myśli. Pan przestał już panować nad swemi słowami (poseł Scheidemann: Obstaję przy moich słowach).

Komisja konstytucjna była konieczną. Byłoby prawdziwym nieszczęściem, gdyby te wszystkie sporne kwestje wypadło omawiać publicznie w plenum parlamentu. Żądamy, aby minister wojny był odpowiedzialny. W przeciwnym razie krytyka mogłaby się zwrócić przeciwko królowi, a tego chcemy uniknąć w interesie samejże monarchji. Zaprowadzenia systemu parlamentarnego, w zwykłym tego słowa znaczeniu, nie życzymy sobie. Pragniemy wszakże, aby stare ramy, nie nadające się dla nowych wyrastających potęg, były usunię-

Chcemy przybliżyć państwo znowuż udu i odwrotnie. Na te drogę wkroczyć musimy dla dobra ojczyzny.“ (Na prawicy oklaski).

Poseł Groeber (centrum): Kwestje omawiane w komisji konstytucyjnej zajmowały nas tutaj niejednokrotnie. Co się tyczy kontrasygnacji, to ma ona jedynie tylko stworzyć podstawę dla zasady odpowiedzialności.

Pos. Kreth (kons.): Nie życzymy sobie, aby prawa najwyższego wodza armji niemieckiej przy mianowaniu oficerów uległy jakiemukolwiek zwężeniu. (Okrzyk z pośród izby: przy mianowaniu urzędników). Przy mianowaniu urzędników nie jest już to tak ważne, gdyż tutaj zrobione błędy dają się łatwiej naprawić i powetować. Bawarski i wirtemberski ministrowie wojny odpowiedzialni są nie przed parlamentem lecz przed swoimi sejmami krajowemi. O ile więc chcemy zachować sprawiedliwą równowagę, w takim razie należy przeprowadzić, aby i pruski minister wojny był odpowiedzialny nie przed parlamentem Rzeszy, lecz przed sejmem pruskim. Zasada pokoju obywatelskiego wewnątrz kraju tyczy się tylko lewicy, a nie prawicy. Co do nas, to my zrzekamy się opieki kanclerskiej.

Pos. Mueller-Meiningen (post. part. lud.); Przy każdej bez wyjątku okazji konserwatyści nasi starają się wygrać na swoją stronę najwyższego wodza armji przeciwko parlamentowi. I oto znowuż chcieliby konserwatyści zaprowadzić i w parlamencie swe brutalne rządy. Oni posiadają w swych rękach rząd; oni też posiadają całą władzę wykonawczą. Zaiste, cudem nazwać należy, jeżeli czasem zdarzy się mianowanie kogoś z partji narodowo-liberalnej na stanowisko prezydenta sądu krajowego lub prezydenta prowincji (bardzo słusznie). Przy nominacjach oficerów żądamy, aby zapanowało prawo zamiast samowoli.

Na tem zakończona została dyskusja w sprawie etatu kanclerza Rzeszy.

Następują obrady nad etatem armji.

Pos. Stuckklen (soc.): Po wojnie nie wolno będzie wydawać pieniędzy na zbytkowne formacje wojskowe. Musimy dojść do wojska bezwzględnie ludowego. Zapytuję, wielu szeregowców dosłużyło się podczas wojny do szarży oficerskiej? Przeciwko żołnierzowi, którego skargi uprawnione przedstawiałem tutaj przed izbą, wdrożone zostało postępowanie dyscyplinarne, zaś przeciwko mnie przymusowe postępowanie dowodowe. Zagrożono już nawet rewizją w parlamencie! ale chyba można mieć nadzieję, że pan prezydent nie dopuści do tego. Mówca w dalszym ciągu występuje z całym szeregiem innych oskarżeń i kończy następującemi słowy: Krzyż żelazny drugiej klasy powinni otrzymać wszyscy żołnierze walczący na froncie. Przy urlopowaniu żołnierzy oraz zwalnianiu ze służby należy postępować o ile możności, jaknajmniej drobnostkowo.

Minister wojny v. Stein zwraca uwagę, że minister wojny, jako taki, nie może mieć żadnego wpływu na urlopowanie żołnierzy na froncie. Jest to wyłącznie sprawa poszczególnych dowódców. Co się tyczy sprawy podstawowej rozszerzenia moich kompetencji, to uprzejmie dziękuję za ten dar Danajów. Gdyby z tego powodu powstać miały jakieś trudności, to mogą one być załatwione wyłącznie tylko drogą rozkazu wodza najwyższego, który mnie na ten posterunek powołał (na prawicy brawa, u socjalistów wielkie zaniepokojenie, w centrum poruszenie).

Pos. Scheidemann (soc.): Słowa ministra wojny godziły w komisję konstytucyjną. Nie od rzeczy będzie podkreślić z naciskiem, że nie chodzi nam bynajmniej o to, aby podarunki czynić ministrowi wojny w formie rozszerzania jego kompetencji, a tylko chodzi nam o to, aby przedstawicielstwu ludowemu zapewnić prawa konstytucyjne.

Przy bardzo szczegółowym omawianiu rezolucji, tyczącej się sprowadzenia do Niemiec z terenów okupowanych zbytecznych maszyn rolniczych oraz inwentarza żywego dyskusja staje się w najwyższym stopniu ożywioną dzięki wystąpieniom posła dr. Cohn-Nordhausen'a (soc. niezależny), który kilkakrotnie zostaje przywołany do porządku.

Dyrektor ministerjalny dr. Lewald stwierdza, że wszystkie towary, wzięte z Polski, zostały zapłacone.

Posłowie: Mueller-Meining (post. part. lud.), dr. Stresemann (nar. lib.) i Groeber (centr.) wyrażają ubolewanie z powodu wyrażenia ministra wojny o „darze Danajów“.

Minister wojny v. Stein. Nie otrzymaliśmy żadnego zaproszenia na posiedzenie komisji konstytucyjnej. Słowami mojemi chciałem wyłącznie tylko wystąpić przeciwko posłowi Schoenpflinowi. Nie chciałem bynajmniej stwarzać żadnego przeciwieństwa w naszej tutaj pracy wspólnej.

Następuje przyjęcie etatu wojny, jako też nowego prawa o etacie wszystkiemi głosami przeciwko obu frakcjom socjalistycznym.

Po mowie pożegnalnej dr. Kaempfa sesja parlamentu zostaje zamknięta.

Następne posiedzenie w d. 5 lipca.

OFIARY

złożone w Adm. Gazety Łódzkiej.

Ku uczczeniu pamięci, ś. p. Zofji Libiszowskiej w drugą rocznicę jej imienin grono wychowanek składa na „Ratujcie Dzieci“, 6 rb. 20 kop. i 5 mrk.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz

MYDŁO

z powodu likwidacji detaliczna sprzedaż po cenach nizkich.

Piotrkowska 25 w podwórzu parter.

„VICTORIA“ w Berlinie

Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń

założone w 1853 roku,

przyjmuje ubezpieczenia na **życie**, od **ognia** i nieszczęśliwych wypadków.

Jeneralna Reprezentacja na Łódź i okolice

Łódź, PIOTRKOWSKA 117.

Poszukiwani są zdolni agenci na dobrych warunkach.

8-kl. Filologiczne Gimnazjum żeńskie

R. SOBOLEWSKIEJ

w Łodzi, ul. DŁUGA № 90, róg Andrzeja.

Egzaminy dla nowowstępujących zaczynają się 12 czerwca. Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10 do 2 po południu **do dnia 31 maja włącznie.**

W VII-mio klas. zakładzie naukowo-wychowawczym

HELENY MIKLASZEWSKIEJ

ul. Sienkiewicza 81,

egzaminy dla nowowstępujących uczenic odbędą się 21, 22, i 23 Maja r. b. o godzinie 4 ej po południu.

Niniejszym, podajemy do wiadomości, iż w niedzielę d. 20 b. m. o godz, 4-ej po poł. odbędzie się w „Uzdrowisku“ uroczystość poświęcenia wieczystego łóżka oraz 6 leżaków, wygranych na loterji na rzecz „Uzdrowiska“ podczas ciągnienia II serji d. 28 Stycznia r. b.

W razie niepogody uroczystość odbędzie się d. 3 czerwca r. b. o godz. 4 po południu.

Zarząd Łódzk. Tow. Piel. Chorych „Bykur Cholim“.

Pieniądze zarobić.

Sprzedaje się za **półceny** dopasowane resztki na bluzki oraz damskie i męskie kostjumy. Ul, Zielona 42 m. 10, front 3 piętro

Młoda nauczycielka

Z dyplomem Konserwatorjum Warszawskiego i konwersacją niemiecką,

poszukuje kondycji na lato.

Radwańska 19, m. 6. Zastać można od g. 2—5 pp.

Obwieszczenie

Bataljon Brieg pospolitego ruszenia urządza w sobotę, dn. 19-go b. m. przed południem ćwiczenia strzelnicze charakteru bojowego na równinie. Strzelanie odbędzie się od linji Zimna-Woda—Emilja w kierunku południowo-zachodnim w stronę lasu lućmierskiego.

W czasie od godziny 7-ej rano do 1 po południu nie wolno wkraczać do obszaru między Emilją—domem gajowego na południe od Lućmierza przy szosie Emilja—Zgierz, południowym skrajem lasu aż do wsi Lućmierz, drogą od wsi Lućmierz aż do leśniczówki w Krzemieniu, Zimną-Wodą i Emilją.

Posterunki ostrzegawcze będą ustawione na szosie Emilja—Zgierz, na skraju północnym i południowym lasu Lućmierz, u wyjścia północnego wsi Lućmierz przy Krzemieniu i na północnym końcu lasu Lućmierz na południe od Kowalewic.

Prócz tego żandarmerja będzie odbywała patrole wzdłuż granic odgrodzonego obszaru.

Łódź, dnia 15 maja 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loebrs.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Lodownia domowa do sprzedania, oraz meble sypialnego i stołowego. Piotrkowska 118 m, 11 od godz. 10 rano do 1 p.

Nauczycielka posiadająca gimnazjalne 7-mio kl. wykształcenie, muzykę, oraz język niemiecki, poszukuje **kondycji** na wieś. Wymagania bardzo skromne. Adres w Administracji Gazety Łódzkiej.

Miód tanio nabyć można u Malczera Szwarca Włodawskiego Północna 10.

Przyjmę na letnisko nauczyciela lub nauczycielkę wraz z całodziennem utrzymaniem. Oferty w Administracji „Gazety Łódzkiej“ pod „stacja Gałkówek“

Pensjonat dla dorosłych i panienek pod troskliwą opieką w Grzymkowej Woli przez Aleksandrów pod Łodzią, wszelkie warunki doskonałego letniska. Wiadomość Sienkiewicza 83 m. 3.

Potrzebna zdolna panna do pracowni ubiorów damskich i dziecinnych. Piotrkowska 117 „Delfina“

Potrzebna mamka z świeżym pokarmem, Zgłosić się Widzewska 78 m. 9 front 3 piętro.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana 51 m. 33.

Resztki manufakturne ul. Widzewska 40 m. 10 Z powodu likwidacji interesu nabyć można **bardzo tanio** różne **resztki**: Szewiotu, Bostonu Alpagi wełnianej, Satyny, towar na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia, (czarny z białą kratką i inne) różne towary na bluzki, (bawełniane, batystowe, wełniane i jedwabne) barchany letnie i zimowe i różne cajgi. **Łódź ul. Widzewska 40**, m. 10, front, II piętro na prawo. **Ceny nizkie lecz stałe.**

Stróż z dobremi świadectwami potrzebny jest zaraz. Cegielniana 8.

1 lub 2 pokoje słoneczne, frontowe z meblami lub bez, do wynajęcia od zaraz, lub od 1 czerwca, Długa 123 m. 8.

Zagubione dokumenty.

Genowefa Kujan zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Matylda Matuzalska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zgubiono 2 paszporty niemieckie, za № 10529, wydane przy ul. Kruczej na imię Jadwigi i Stanisława Piechockich.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd № 8.